

## Wycieczka nr 58

### URSZULIN – ANDRZEJÓW – KULCZYN – WOJCIECHÓW – WERESZCZYN – URSZULIN

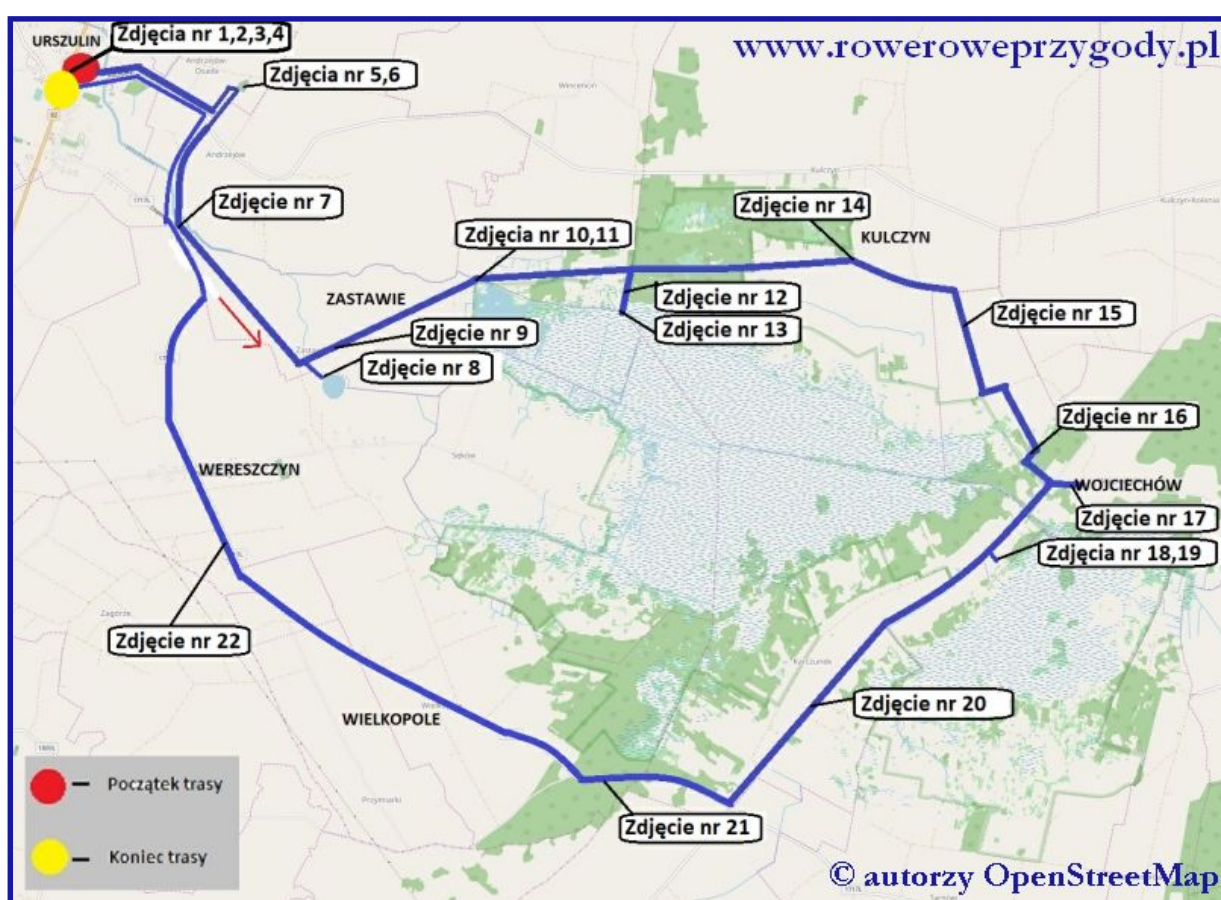
**Region:** województwo lubelskie: Poleski Park Narodowy

**Dystans:** ok. 37 km

**Rodzaj wycieczki:** rowerowa

**Stopień trudności:** niski

**Minimalny wiek uczestnika:** 10-11 lat



*Fragment mapy przedstawionej powyżej, pochodzi z systemu map internetowych **OpenStreetMap** (źródło: <http://openstreetmap.org/>). W/w mapa została dołączona do Opisu na warunkach licencji [Uznanie autorstwa na tych samych warunkach 2.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/2.0/) (CC-BY-SA 2.0). Legenda i trasa wycieczki została wprowadzona przez autora w/w Opisu.*

Przed nami kolejna wycieczka rowerowa, kończąca zwiedzanie **Poleskiego Parku Narodowego**. Mam nadzieję, że moje Opisy dwóch ostatnich wycieczek jak i ten poniższy, w dużym stopniu przybliżą ten bardzo atrakcyjny przyrodniczo i turystycznie rejon. Dzisiaj odwiedzimy wschodnią część Parku, mniej zalesioną, której główną część stanowi kompleks przyrodniczy zwany **Bagnem Bubnów**.

No dobrze, to tyle tytułem wstępu, zaczynamy.

Miejscem skąd rozpoczniemy zwiedzanie będzie tak jak w przypadku dwóch ostatnich wycieczek, **ośrodek dydaktyczno-administracyjny w Urszulinie**, a dokładnie parking na terenie ośrodka. Tu możemy bezpiecznie pozostawić samochód, przypomnę tylko, że parking jest otwarty do godziny 20.00, gdyż po tej godzinie teren ośrodka jest zamykany. Jako, że jest to ostatnia wycieczka po tym terenie, tak więc postanowiliśmy zwiedzić muzeum znajdujące się w ośrodku w Urszulinie. Piszę muzeum, gdyż do samego końca sądziłem, że tam się takowe znajduje. Ku mojemu zdziwieniu, po rozmowie z bardzo miłą panią Elą – pracownikiem Muzeum, okazało się, że na terenie ośrodka nie funkcjonuje żadne muzeum, jedynie co można obejrzeć to specjalne pomieszczenie, gdzie odchowuje się małe żółwie błotne, które po kilku latach wypuszcza się na wolność (**zdjęcie nr 1**).



**Zdjęcie nr 1** - Specjalne pomieszczenie w ośrodku w Urszulinie, do odchowywania młodych żółwi błotnych.



Poniżej postanowiłem napisać parę zdań, które może przybliżą a może i zachęcą do bliższego zapoznania się z tym ciekawym gatunkiem, jakim jest żółw błotny.

*Żółw błotny – jedyny gatunek żółwia, żyjący naturalnie w Polsce. Jest gatunkiem nizinnym, związanym*



*ze środowiskiem wodnym. Preferuje nieduże, zarastające jeziora, bagna jak i również duże stawy i wolno płynące rzeczki, stąd tereny Poleskiego Parku Narodowego są bardzo sprzyjające dla wymagań żółwi błotnych. Potrafi dożyć do wieku 100 lat, chociaż jak podają niektóre źródła internetowe, wiek może dochodzić nawet do 120 lat. Wielkość*

**Zdjęcie nr 2 -** Kilkuletni żółw błotny, znajdujący się w ośrodku w Urszulinie.

*pancerza (zwanego też karapaksem) może dochodzić do 20 cm, przy czym barwa pancerza jest oliwkowo-brązowa (zdjęcia nr 2,3). Dla ciekawych dodam, iż dolna, zrogowaciała część skorupy to plastron. Masa ciała żółwia dochodzi do 1 kg. Żółwie błotne są drapieżnikami, odżywiają się m.in. owadami wodnymi i ich larwami, ślimakami, żabami, kijankami itd. Bardzo ciekawy jest sposób rozrodu tego gatunku, otóż jak możemy wyczytać na stronie **Wikipedii** (link na końcu Opisu), na przełomie maja i czerwca żółwica wychodzi na ląd i wędruje na odległość około 4-5 km od macierzystego zbiornika. Następnie jak znajdzie odpowiednie warunki, to wykopuje niezbyt duży dołek na głębokości ok. 12-16 cm, w którym umieszcza nawet do 16 jaj, które składa przez kilkadziesiąt minut. Z końcem sierpnia małe żółwki wylęgają się i mając około 2,5 cm długości wędrują w kierunku leśnych oczek i innych zbiorników wodnych. Pancierz mają miękki, dlatego podczas wędrówki narażone są na ataki jenotów, wydr czy lisów. Dopiero po 6 latach pancierz twardnieje.*



**Zdjęcie nr 3 -** Małe, niedawno wylęgle żółwki błotne.

*Ze względu na to, że jest to gatunek rzadki, jest ściśle chroniony. Coraz częściej dochodzi do sytuacji, że jest wypierany przez inny gatunek żółwia, sztucznie wprowadzanego przez człowieka na skutek niefrasobliwości, braku wiedzy czy lekkomyślności tj. **żółwia czerwonolicego**. Ma on znacznie mniejsze wymagania, jest bardziej odporny na warunki środowiskowe, przez co potrafi znacznie szybciej przystosować się do danych warunków, niż nasz rodzimy żółw błotny. Żółw czerwonolicy coraz częściej jest nabywany przez hodowców, którzy szczególnie jak to bywa z hodowcami okazjonalnymi, szybko się nudzą zwierzęciem i po pewnym czasie po prostu pozbywają się go, wyrzucając do pobliskiego jeziora lub rzeczki (źródła tekstu na końcu Opisu).*

Wspomniałem wcześniej o pani Eli (**zdjęcie nr 4**), która pokazała nam i przekazała sporo



ciekawych informacji na temat żółwi błotnych, zamieszkujących teren Parku. Jak się okazało podczas rozmowy, p. Ela była niegdyś przewodnikiem Poleskiego Parku Narodowego, dlatego też posiada bardzo rozległą wiedzę m.in. na temat żółwi błotnych. Ale co najważniejsze, umie tę wiedzę przekazać. Przy okazji serdeczne pozdrowienia od turystów rowerowych z Siedlec dla p. Eli z Urszulina.

Po pożegnaniu z ośrodkiem w Urszulinie, wypakujemy rowery i już dalej podążamy rowerami. Po wyjeździe z ośrodka skręcamy w prawą stronę, jedziemy niewielki odcinek drogi krajowej nr 82, aż

**Zdjęcie nr 4 – Przemila pani Ela, pracownik Poleskiego Parku Narodowego.**

dojedziemy do skrzyżowania dróg, na którym skręcamy w prawą stronę w kierunku miejscowości **Hańsk**. Droga w dalszym ciągu asfaltowa, mijamy kilka zakrętów, jednakże przez cały czas trzymamy się głównej drogi. Droga stanie się betonowa, pokryta starym asfaltem, po prawej stronie miniemy zabudowania przemysłowe. Naszą kolejną atrakcją, którą chcemy dzisiaj zobaczyć jest dawne grodzisko z XIII wieku, a także dawny cmentarz prawosławny, funkcjonujący na terenie grodziska od XIX wieku. Aby tam się dostać, podążamy naszą drogą, mijając w pewnym momencie białą kapliczkę, która stoi przy drodze prowadzącej do wsi: **Andrzejów Osada**. Drogę tą mijamy i na następnej drodze, odchodzącej

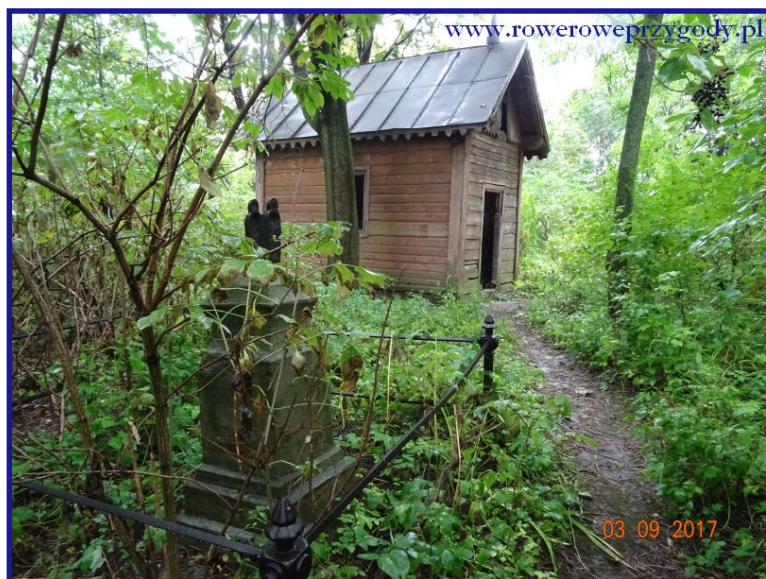


również w lewą stronę skręcamy. Początkowo mijamy pojedyncze gospodarstwa rolne, by za chwilę wyjechać na tereny rolnicze (pola i łąki). W oddali na wprost zobaczymy znacznych rozmiarów zbiornisko roślinne, wśród których znajdowało się średniowieczne, wspomniane wcześniej grodzisko (**zdjęcie nr 5**). Droga prowadząca do tego terenu jest bardzo słabo widoczna, trawiasta i zarośnięta. Jednakże po zredukowaniu przerw jest możliwość dotarcia tam na rowerze. Po dotarciu do



**Zdjęcie nr 5** – Widoczne z oddali wzniesienie, na którym znajdowało się dawne grodzisko z XIII wieku (okolice Andrzejowa).

wzniesienia zostawiamy rowery w pobliżu i pieszo udajemy się w jego kierunku. Na jego skraju znajduje się tablica informacyjna, z której możemy się dowiedzieć, iż pierwsze informacje na temat wsi Andrzejowa pochodzą z połowy XVI wieku. Niestety dzisiejszych śladów grodziska nie zostało za wiele, jednakże analiza podobnych obiektów (tzn. grodzisk stożkowych) oraz badania fragmentów ceramiki znalezionych na jego terenie, pozwalają



**Zdjęcie nr 6** – Dawny cmentarz prawosławny w miejscu dawnego grodziska w Andrzejowie.

wcześniej stała drewniana cerkiew.

ocenić czas powstania na XIII wiek. Od XIX wieku teren był wykorzystany jako cmentarz prawosławny, na którym zachowało się kilkanaście nagrobków, w większości połamanych (**zdjęcie nr 6**). Na terenie cmentarza znajduje się również drewniana kaplica, według przekazów literackich w miejscu gdzie teraz stoi,

Po zwiedzeniu terenów dawnego grodziska, udajemy się z powrotem do drogi asfaltowej, którą podążamy dalej, by za chwilę skręcić w drogę odchodzącą w prawą stronę, zgodnie z niebieskim szlakiem turystycznym. Mijamy mały mostek drewniany, przejeżdżając jeszcze niewielki odcinek zauważymy, że nasza droga skręca dosyć ostro w lewą stronę. Dodam, iż przez dłuższy czas towarzyszy nam krajobraz rolniczy, głównie pola i łąki. Początek września to okres po żniwach, co zresztą widać na polach. Z roślin uprawnych, które widać na polach to niewątpliwie wyróżnia się kukurydza, którą zresztą już rolnicy zaczynają ścinać. Jadąc, w pewnym momencie dojedziemy do głównej drogi, przy której znajduje się pomnik poświęcony dwóm żołnierzom poległym w czasie wojny polsko-bolszewickiej w 1920 r. (zdjęcie nr 7). Jak widać na zdjęciu, obok pomnika znajduje się też przydrożna kaplica – krzyż, postawiona w 1905 r. Jedziemy



**Zdjęcie nr 7 – Pomnik poświęcony dwóm poległym żołnierzom w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r. oraz krzyż z 1905 r. (krzyż widoczny na zdjęciu po prawej stronie).**

dalej, by po około 300 metrach, skręcić w lewą stronę w kierunku miejscowości **Zastawie**, w drogę oznaczoną czerwonym szlakiem rowerowym. Podążamy teraz lasem częściowo



liściastym, częściowo iglastym. Las szybko się kończy, natomiast dalej poruszamy się ponownie pośród pól i łąk, nową nawierzchnią asfaltową. Jadąc dalej prosto, po przejechaniu ok. 1 km dojedziemy do rozjazdu dróg, na którym skręcamy w lewą stronę i wjedziemy do miejscowości **Zastawie**. Chwilę



potem zobaczymy po prawej stronie, w odległości ok. 200 metrów wiatę turystyczną do której warto dojechać (**zdjęcie nr 8**). Wiata znajduje się tuż przy małym jeziorku zwanym **Bąbelkiem** lub jeziorkiem **Wereszczyńskim**. Po krótkim odpoczynku i małym posiłku, ruszamy dalej, wracając na drogę w miejscowości **Zastawie**. Wyjechawszy na nią, skręcamy w prawą stronę i jedziemy dalej, mijając wieś. Droga z asfaltowej, zmieniła się w drogę szutrową (**zdjęcie nr 9**). Po przejechaniu kolejnego kilometra dojedziemy do granicy Poleskiego Parku Narodowego tj. do kompleksu zwanego **Bagnem Bubnów**. Zanim zaczniemy zwiedzanie, poniżej napisałem kilka zdań, opisujących tą atrakcję przyrodniczą.



**Zdjęcie nr 9 – Przejazd przez miejscowość Zastawie.**

***Bagno Bubnów** – kompleks dwóch torfowisk, zwanych Bagnem Bubnów i Bagnem Staw, znajdujących się na terenie Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego. Kompleks posiada powierzchnię ok. 2200 ha. Pokrywa roślinna zdominowana jest przez rośliny charakterystyczne dla torfowisk tj, turzyce (np. t. dzióbkowata, t. czarna itd.).*



*W centrum torfowisk spotkamy rzadko rosnące trzciny. Warto dodać, iż charakterystyczne dla tego regionu są niewielkie wzniesienia, pokryte zaroślami. Podłożem dla tych wzniesień są pokłady węglanowo-wapniowe. Ze względu na duże znaczenie tych terenów m.in. dla ptaków, w 1994 r. tereny te zostały dołączone do Poleskiego Parku Narodowego. Jak możemy wyczytać na stronie:*

**Zdjęcie nr 10 – Widok na Bagno Bubnów w platformy widokowej w okolicy wsi Zastawie.**

*obszary.natura2000.org.pl* (link na końcu Opisu), teren ten jest ostoją ptasią, posiadającą rangę europejską. Jest to stanowisko, na której zamieszkuje ponad 1 % krajowej populacji **wodniczki** a także znaczna liczba sowy błotnej, błotniaka łąkowego, stawowego oraz dubelta. (źródła tekstu na końcu Opisu).

Tuż na jego skraju znajduje się platforma widokowa, z której roztacza się piękny widok na torfowisko **Bagno Bubnów** (zdjęcia nr 10,11).

Nasyciwszy się widokiem z platformy, jedziemy dalej do następnej wieży widokowej, która znajduje się w odległości około 2 km. Aby trafić do niej, jedziemy jeszcze około 1,5 km drogą piaszczystą, by w pewnym momencie dotrzeć do miejsca, gdzie w prawo odchodzi droga leśna, oznaczona tablicą z informacją,



**Zdjęcie nr 11** – Platforma widokowa na Bagno Bubnów w okolicy wsi Zastawie.



że do tarasu widokowego jest 350 metrów. Podążając do wieży, kilka razy przejeździemy przez znane nam już z wcześniejszych wycieczek, drewniane kładki, umiejscowione na lekkim podwyższeniu, co niewątpliwie uatrakcyjnia wycieczkę (**zdjęcie nr 12**). Kładki te występują w kilku miejscach na dystansie około 300 metrów, zaznaczam, żeby podczas przejazdu zachować ostrożność, szczególnie jak jedzie się podczas deszczu, który padał akurat w czasie naszej wycieczki. Widok z platformy widokowej, podobnie jak z poprzedniej, bardzo ładny (**zdjęcie nr 13**).

**Zdjęcie nr 12** – Fragment ścieżki z pomostem drewnianym, prowadzącym do kolejnej wieży widokowej w okolicy Kulczyzna.





Zdjęcie nr 13 – Syn Kacper oraz kolega Leszek zapatrzeni na Bagno Bubnów z platformy widokowej w okolicy wsi Kulczyn.

Wracamy z powrotem na naszą drogę leśną i podążamy dalej, kierując się w prawą stronę. Droga piaszczysta, prowadząca teraz przez leśny odcinek nie należy do zbyt łatwych, ze względu na duże zapiaszczenie, które podczas deszczu namokło, przez co koła rowerów zapadały się, utrudniając przejazd. Mijamy las i wyjeżdżamy na tereny rolnicze, pośród których zaczynają się pojedyncze zabudowania rolnicze. Oznacza to, że za moment dojedziemy do wsi **Kulczyn**, gdzie przy metalowym, czarnym krzyżu znajduje się wiata turystyczna, przy której zresztą odchodzi w lewą stronę droga. Jak zwykle zajechaliśmy na chwilę do wiaty, żeby odpocząć. Szczególnie Kacprowi dała się we znaki namoknięta droga. Przy okazji zobaczyliśmy jak pomimo niedzieli, pracują rolnicy, akurat ścinając kukurydzę, przy pomocy specjalnego kombajnu. Ścięta kukurydza, jednocześnie była mielona i presypywana do jadącej obok przyczepy, doczepionej do traktora (**zdjęcie nr 14**).



**Zdjęcie nr 14** – Koszenie kukurydzy w miejscowości Kulczyn.

Opuściwszy **Kulczyn** podążamy dalej prosto, szukając drogi, która zgodnie z czerwonym szlakiem skręci w prawą stronę. Stanie się to niebawem, jak tylko miniemy odcinek drogi, przy którym rosną stare wierzby. Tam także zobaczymy drogę odchodzącą w lewą stronę i od tego skrzyżowania, przejeżdżamy kilkaset metrów, by skrócić w

drogę piaskową, odchodzącą w prawą stronę. Jadąc nią pośród pól, porośniętych kukurydzą pastewną, zobaczymy, iż nasza droga wiedzie prosto przez tereny otwarte (**zdjęcie nr 15**).

Podążając nią, dojedziemy w pewnym momencie do miejsca położonego na lekkim wzniesieniu, na którym miniemy po prawej stronie ambonę myśliwską. Z tego miejsca rozpościera się ładny widok na tutejszy krajobraz. Jadąc dalej w pewnym momencie dojedziemy do kolejnej drogi, którą skrócimy w



**Zdjęcie nr 15** – Droga polna pośród terenów rolniczych w okolicy Kulczyna.

lewą stronę, by za chwilę skrócić zgodnie z mapą, w kolejną, odchodzącą w prawo. Po przejechaniu około 100-150 metrów zobaczymy na jednym z drzew, oznaczenie czerwonego szlaku turystycznego. Ponownie skracamy w prawą stronę, droga jest praktycznie niewidoczna, prowadzi pośród łąk z dosyć wysoką trawą (**zdjęcie nr 16**).





Jak widać na zdjęciu, droga prowadzi do lasu, po przejechaniu nią około 700-800 metrów dojedziemy do jego skraju, by za chwilę wyjechać na drogę asfaltową w okolicy wsi **Wojciechów**.

Będąc w tej miejscowości warto odwiedzić dawny cmentarz ewangelicki, na którym obecnie znajduje się kilka nagrobków.

**Zdjęcie nr 16** – Prawie niewidoczna droga pośród łąk i lasów w okolicy wsi Wojciechów.

Aby dojechać do niego, trzeba na krzyżówce dróg asfaltowych pojechać drogą prowadzącą w kierunku wschodnim. Dawny cmentarz znajduje się po prawej stronie drogi w odległości około 600-700 metrów od krzyżówki. Ogródzony teren małym, drewnianym płotkiem to dawny cmentarz ewangelicki, obecnie zauważyliśmy na nim jedynie dwa nagrobki: metalowy krzyż i betonowy nagrobek (**zdjęcie nr 17**).

Na nagrobku widoczne są jeszcze zachowane po niemiecku napisy nagrobne. Niestety oprócz tych dwóch nagrobków, prawdopodobnie niewiele się zachowało.



**Zdjęcie nr 17** – Jeden z dwóch zachowanych nagrobków na cmentarzu ewangelickim w Wojciechowie.

Wracamy następnie do skrzyżowania i już drogą asfaltową podążamy w kierunku Urszulina. Naszym następnym celem będzie kolejna już w tym dniu platforma widokowa, tym razem znajdująca się na skraju torfowiska o nazwie **Bagno Staw**, przypomnę wchodzącego w skład zespołu ekologicznego **Bagno Bubnów**. Początkowo podążamy drogą pokrytą starym asfaltem, pełnym nierówności i ubytków ale raczej niesprawiającym trudności podczas jazdy

rowerem. Zostawiamy za sobą **Wojciechów**, mijamy mały mostek betonowy i chwilę potem dojeździemy do platformy widokowej (**zdjęcie nr 18**).



**Zdjęcie nr 18** – Kolejna tego dnia platforma widokowa, na skraju Bagna Staw w okolicy Wojciechowa.

Z pomostu roztacza się piękny widok na rozległe tereny **Bagna Staw** (**zdjęcie nr 19**).

Przypomnę Bagnu Staw to tereny torfowiskowe (torfowiska niskie) o podłożu węglanowym. Podobnie jak **Bagno Bubnów**, jest ostoją dla wielu gatunków ptaków w tym także dla wodniczki.



**Zdjęcie nr 19** – Widok z platformy widokowej na Bagnu Staw w okolicy Wojciechowa.



Po zwiedzeniu platformy podążamy dalej drogą polną, piaszczystą pośród otwartych terenów Poleskiego Parku Narodowego. Z pewnością na co możemy zwrócić uwagę to również piękny widok, który towarzyszy nam po lewej stronie i to przez dłuższy czas. Widoki z pewnością wynagrodzą nam niedogodności poruszania się rowerem, gdyż w niektórych momentach jej zapiaszczenie powoduje, że trzeba zjeżdżać i jechać jej skrajem. Trzeba też uważać na rozpędzone samochody rajdowe, gdyż akurat w czasie naszej wycieczki dwukrotnie minął nas pojazd tego typu z bardzo dużą prędkością. Ledwo udało mi się go uchwycić na zdjęciu (**zdjęcie nr 20**). Jeszcze jedziemy jakiś czas drogą polną,



**Zdjęcie nr 20 – Rozpędzony samochód rajdowy na otwartych terenach w okolicy miejscowości Karczunek.**

by dojechać w końcu do drogi asfaltowej, przy której zobaczymy drogowy znak – **Urszulin 10**



**km.** Na szosie skręcamy w prawą stronę, zgodnie z drogowym znakiem i podążamy dalej zgodnie z czerwonym szlakiem turystycznym. Dalsza droga również pokryta niezbyt dobrej jakości asfaltem, prowadzi pośród pól, częściowo pośród zadrzewień. Po przejechaniu około 1 km, dojedziemy do znaku informacyjnego przy drodze, że w pobliżu znajduje się pomnik poświęcony **Józefowi Strugowi ps. Ordon**, dowódcy oddziału AK, zamordowanemu w lipcu 1947 r. przez służby UB (**zdjęcie nr 21**). Pomnik jest również poświęcony innym żołnierzom AK, którzy zginęli za wolność naszego kraju w latach 39-56.

**Zdjęcie nr 21– Pomnik w okolicy Wólki Tarnowskiej poświęcony żołnierzom AK.**

Przejechawszy jeszcze kawałek drogi, dojedziemy do miejscowości **Wielkopole**, które szybko zostawiamy za sobą. Dodam, że przez cały czas towarzyszą nam otwarte tereny rolnicze, przemieszane z luźno porastającymi zadrzewieniami. Szczególnie widoki po prawej stronie drogi są oszałamiające (**zdjęcie nr 22**).



**Zdjęcie nr 22** – Ładne widoki na rolnicze tereny w okolicy miejscowości Wereszczyn.

Jako, że wycieczka odbywała się we wrześniu, ptaki zaczęły zbierać się w mniejsze i większe stada, szykując się do odlotów. Tak i my zobaczyliśmy w kilku miejscach na polach małe stada żurawi, które spokojnie żerowały w pewnej, bezpiecznej odległości od drogi.

Przed nami **Wereszczyn**, większa wieś, gdzie mijamy po lewej stronie stary budynek, przypominający dawną szkołę. Natomiast po prawej stronie zobaczymy coś, co przypomina wiatę turystyczną. Jak wyczytałem w internecie, w miejscowości tej, Niemcy zamordowali w 1942 r. około 300 mieszkańców pochodzenia żydowskiego.

Wereszczyn pozostawiamy za sobą. Do Urszulina pozostało nam około 4 km. Po dojeździe do krzyżówki, jedziemy dalej prosto. Jeszcze niewielki odcinek i dojedziemy do drogi, którą podążaliśmy rano. Zmierzamy nią prosto do Urszulina. Tak więc wycieczka dobiega końca. I tym samym pożegnaliśmy **Poleski Park Narodowy**, który osobiście wspominał bardzo miło. Przed nami kolejne wycieczki. Już niedługo przedstawię kolejną. Do zobaczenia na trasie.



Uwagi, komentarze lub inne spostrzeżenia, którymi chcielibyście się podzielić, proszę kierować na: [roweroweprzygody@gmail.com](mailto:roweroweprzygody@gmail.com)

*Życzę Przyjemnej Wycieczki...*

Autor

***Dokumentacja zdjęciowa:***

- Zdjęcia nr: [wszystkie zdjęcia](#) – Autor

***Źródła internetowe (linki):***

- ***Żółw błotny***
  - [https://pl.wikipedia.org/wiki/%C5%BB%C3%B3%C5%82w\\_b%C5%82otny](https://pl.wikipedia.org/wiki/%C5%BB%C3%B3%C5%82w_b%C5%82otny)
- ***Kompleks „Bagno Bubnów”***
  - <http://obszary.natura2000.org.pl/index.php?s=obszar&id=8>